



# GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA, 12 MAJA 1948 ROKU

Nr 130 (1058)

## Odpowiedź Związku Radzieckiego

### na propozycje Stanów Zjednoczonych

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi, że ambasador Stanów Zjednoczonych Bedell Smith odwiedził w dniu 4 maja ministra spraw zagranicznych Mołotowa i złożył w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych oświadczenie w sprawie stosunków amerykańsko - radzieckich.

Ambasador Smith oświadczył, że „europejska wspólnota krajów” oraz Stany Zjednoczone są zaniepokojone tendencjami polityki radzieckiej i połączyły się dla wzajemnej samobrony. Stany Zjednoczone zdecydowane są odegrać swoją rolę we wspólnych przedsięwzięciach, obliczonych na odbudowę i samobronę. Niepokój i zdecydowanie narodu amerykańskiego wzmogły się w związku z wrogą pozycją, wykazaną przez rząd radziecki wobec programu odbudowy Europy, który pomyślany jest jedynie jako plan pomocy amerykańskiej w odbudowie na wspólnej podstawie, bez groźby przeciwko komukolwiek.

Sytuacja, jaka wynika z powodu działalności rządu radzieckiego oraz reakcja na te wydarzenia ze strony innych krajów, łącznie z Stanami Zjednoczonymi, posiadają niewątpliwie bardzo poważny charakter.

W związku z tym, rząd Stanów Zjednoczonych pragnie przedstawić niektóre punkty, jakie jego zdaniem, posiadają wielkie znaczenie w staraniach o unikanie nieporozumień.

1. Polityka rządu Stanów Zjednoczonych w sprawach międzynarodowych otrzymała ostatnio charakter określony. Polityka ta cieszy się poparciem większości narodu amerykańskiego. Będzie ona kontynuowana energicznie i w przyszłości. Wewnętrzne - polityczne względy, jak np. zbliżające się wybory, nie będą miały wpływu na tę politykę.

Rządowi Stanów Zjednoczonych wiadomo, że organizacje komunistyczne w różnych miejscach rozpowszechniają poglądy, iż zbliżający się kryzys gospodarczy USA doprowadzi wkrótce do zmiany amerykańskiej polityki. Jednakże ci, którzy trwają w tym przekonaniu, winni zrozumieć, że kryzys ekonomiczny w żadnym wypadku nie dotknie zasadniczych możliwości produkcyjnych, leżących u podstaw zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Obecna sytuacja międzynarodowa obejmuje zagadnienia, mające na celu żywotne znaczenie dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i dla powszechnego pokoju.

2. Rząd Stanów Zjednoczonych pragnie stwierdzić jasno, że Stany Zjednoczone nie żywią żadnych wrogich lub agresywnych zamiarów wobec Związku Radzieckiego.

Polityka Stanów Zjednoczonych jest prowadzona w taki sposób, że w żadnym wypadku nie może wyrzucić niekorzystnych wpływów na interesy Związku Radzieckiego, jeśli ten pragnie żyć w pokoju ze swymi sąsiadami i powstrzymać się od prób wywierania bezpośredniego lub pośredniego wpływu na ich sprawy.

Obecny stan stosunków amerykańsko - radzieckich jest źródłem poważnego rozczarowania narodu amerykańskiego i rządu Stanów Zjednoczonych.

Do tej chwili nie zrezygnowaliśmy w żadnym wypadku z nadziei na taki zwrot wydarzeń, który umożliwiłby nam znalezienie drogi do ustanowienia dobrych i rozsądnych stosunków pomiędzy naszymi obywatelami, przy równoczesnym całkowitym osłabieniu tego na płęcia, które w chwili obecnej wywiera wszędzie tak niekorzystny wpływ na stosunki międzynarodowe. Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to drzwi są zawsze otwarte dla wyczerpującego omówienia i uregulowania naszych różnic zdań.

Rząd mój żywi głęboką nadzieję, że członkowie rządu radzieckiego nie zlekceważą przedstawionego tu stanowiska rządu Stanów Zjednoczonych. Jeśli tak postąpią, to nie napotkają na brak gotowości i chęci z naszej strony wniesienia wkładu w dzieło takiej stabilizacji warunków na świecie, która byłaby w pełni zgodna z bezpieczeństwem narodu radzieckiego.

### Oświadczenie ministra Mołotowa złożone na ręce ambasadora USA w Moskwie — Bedell Smitha

MOSKWA (PAP.). 9-go maja minister Mołotow przyjął ambasadora Bedell Smitha i złożył mu w imieniu rządu radzieckiego następujące oświadczenie:

„Rząd radziecki zapoznał się z oświadczeniem ambasadora Stanów Zjednoczonych — pana Bedell Smitha, złożonym 4 maja br. na temat obecnych radziecko-amerykańskich stosunków. Rząd radziecki odnosi się pozytywnie do wyrażonego w tym oświadczeniu życzenia rządu USA polepszenia tych stosun-

ków i zgodnie z propozycją, zgadza się wystąpić w tym celu do omówienia i uregulowania istniejących między obu państwami różnic. Równocześnie rząd radziecki uważa za konieczne stwierdzić, że nie może zgodzić się z rządem Stanów Zjednoczonych, iż przyczyną obecnych stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i ZSRR oraz napięcia międzynarodowej sytuacji jest polityka Związku Radzieckiego we Wschodniej Europie i zwiększenie się tam wpływów ZSRR.

### Związek Radziecki a Europa Wschodnia

Co się tyczy stosunków pomiędzy ZSRR a sąsiednimi oraz innymi krajami w Europie, to rząd radziecki może z zadowoleniem skonstatować, że stosunki te rzeczywiście po wojnie uległy znacznej poprawie. Znalazło to, jak wiadomo, swój wyraz w zawarciu pomiędzy ZSRR i tymi krajami paktów o przyjaźni i wzajemnej pomocy, które skierowane są jedynie i tylko przeciwko powtórzeniu się agresji ze strony Niemiec i ich ewentualnych sojuszników i które wbrew oświadczeniu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie nie zawierają żadnych tajnych protokołów, w zawarciu tych układów są szczególnie zainteresowane te kraje, poprzez które przewaliła się nawałnica niemiecka.

Wiadomo, że i Stany Zjednoczone prowadzą politykę zacieśnienia stosunków z sąsiadującymi z nimi krajami, np. z Kanadą i Meksykiem, jak również z innymi krajami Ameryki, co jest w pełni zrozumiałe. Tak samo zrozumiałe jest, że Związek Radziecki również prowadzi politykę zacieśnienia swoich stosunków z sąsiadującymi i innymi krajami Europy. Politykę tę Związek Radziecki będzie kontynuował i w przyszłości.

W oświadczeniu rządu USA powiedziano, że niektóre posunięcia Stanów Zjednoczonych w innych krajach, powodujące niezadowolenie ze strony ZSRR, są wynikiem wpływu Związku Radzieckiego na wewnętrzne sprawy tych krajów. Rząd Radziecki nie może zgodzić się z tego rodzaju tłumaczeniem.

### Reformy demokratyczne — sprawą wewnętrzną każdego państwa

Odnosnie krajów Wschodniej Europy, to tutaj nastąpiły po wojnie głębokie przemiany demokratyczne, które są środkiem obrony przeciwko groźbie nowej wojny i które stworzyły w konsekwencji pomyślne warunki dla rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy tymi krajami i ZSRR. Byłoby całkowicie niesłusznym przypisywać zaszle w tych krajach przemiany — ingerencji Związku Radzieckiego w wewnętrzne sprawy tych krajów.

Oznaczałoby to niedostrzeżenie tego niewątpliwego faktu, że wspomniane przeobrażenia są naturalnym wynikiem zwycięstwa sił demokratycznych nad hitleryzmem i fa-

szyzmem oraz uważane są przez narody Wschodniej Europy za gwarancję przeciwko groźbie nowej wojny.

Nikt nie ma prawa zaprzeczać, że przeprowadzenie reform demokratycznych jest sprawą wewnętrzną każdego państwa.

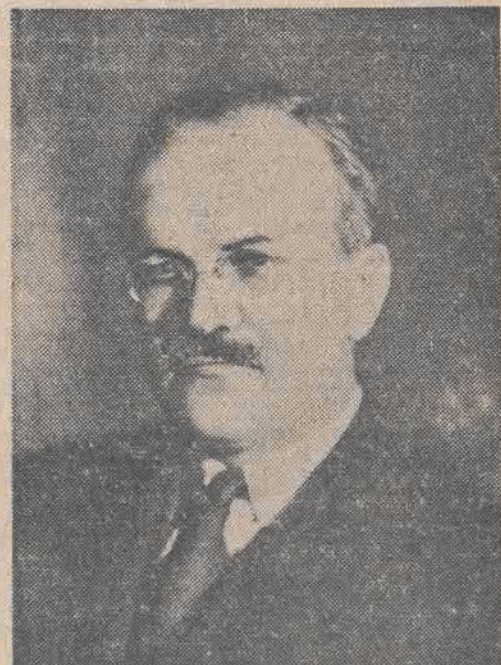
Jednakże z podanego wyżej oświadczenia rządu Stanów Zjednoczonych wynika, że zajmuje on inne stanowisko i uważa za możliwe ze swej strony ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw, co nie może nie budzić poważnych zastrzeżeń ze strony Rządu Radzieckiego.

### Polityka rządu USA w ostatnim okresie

Wydarzenia w Grecji nie są jedynym przykładem takiej ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw.

Obecny, niezadawalający stan stosunków radziecko - amerykańskich rząd amerykański tłumaczy również stanowiskiem rządu radzieckiego w sprawie tzw. programu odbudowy europejskiej, jednakże jest całkowicie jasne, że

gdyby zagadnienie odbudowy gospodarczej krajów europejskich postawiono nie tak, jak to uczyniono we wspomnianym programie, lecz w oparciu o normalne warunki międzynarodowej współpracy ekonomicznej w ramach ONZ i w należytej poszanowaniu spraw narodowych i suwerenności państw, to nie byłoby powodów do negatywnego stanowiska



ZSRR wobec programu odbudowy europejskiej. Jest to jasne tym bardziej, że Związek Radziecki jako jedno z tych państw, które doznały największych strat i zniszczeń w wojnie, jest szczególnie zainteresowany w rozwoju powojennej, międzynarodowej współpracy ekonomicznej.

Rząd radziecki uważa równocześnie za konieczne stwierdzić, że obecne niezadawalające amerykańsko - radzieckie stosunki i napięcie międzynarodowej sytuacji są wynikiem polityki rządu Stanów Zjednoczonych w ostatnim okresie.

Do wytworzenia się takiej napiętej sytuacji przyczyniają się przede wszystkim takie posunięcia rządu USA, jak coraz większy rozwój sieci morskich i lotniczych baz wojennych we wszystkich częściach świata, a w tej liczbie na terytoriach, graniczących ze Związkiem Radzieckim. Prasa i szereg oficjalnych przedstawicieli USA oświadcza przy tym otwarcie, że tworzenie tych baz ma na celu okrążenie Związku Radzieckiego. Zarządzeń takich nie można tłumaczyć interesami samobrony.

### Wojuownicze pogroźki

Nie można również pominąć milczeniem faktu, że obecna atmosfera w stosunkach międzynarodowych zatruwają wszelkiego rodzaju wojuownicze pogroźki, skierowane przeciwko ZSRR, a wychodzące z pewnych kół, ściśle związanych z rządem USA. W przeciwieństwie do tego rząd radziecki prowadzi konsekwentnie pokojową politykę wobec Stanów Zjednoczonych i innych państw, nie buduje baz wojennych w innych krajach i nie dopuszcza do jakichkolwiek groźb wobec innych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

## Atak Markosa na Saloniki

### Udane operacje wojsk demokratycznych na Peloponezie

RZYM PAP. — W urzędowym komunikacie dowództwa greckiej armii rządowej podano

do wiadomości, że oddziały armii demokratycznej zaatakowały w nocy dnia 9 bm. lotnisko

w Salonikach, otwierając ogień z moździerzy.

### Minister Clementis przybywa do Polski

WARSZAWA PAP. — Na zaproszenie Rządu Rzeczypospolitej przybywa w dniu 13 bm. do Warszawy minister spraw zagranicznych

republiki czechosłowackiej, dr. Władimir Clementis, dla omówienia bieżących spraw politycznych.

Według ostatnich doniesień oddziały armii demokratycznej stoczyły 7-mio godzinną bitwę z wojskami rządowymi, w wyniku której oswobodzono miejscowość Vrachora w Lakonii. Na drodze do Spartos partyzanci z armii gen. Markosa dokonali szeregu udanych akcji sabotażowych. Donoszą również o ożywionej działalności armii demokratycznej w rejonie Epiru i Tessalii.

## Wielkie transporty bawełny

### przybyły z ZSRR do Szczecina

SZCZECIN PAP. — Dnia 11 bm. do portu szczecińskiego przybył na dużym radzieckim statku „Suworow” transport bawełny w ilości 6.335 ton. Cała partia bawełny przeznaczona jest dla polskiego przemysłu tekstylnego. Na powitanie statku „Suworow” udali się

na wyspę Gryfin przedstawiciele szczecińskiego urzędu morskiego, firm portowych oraz zainteresowane tym transportem osoby. W godzinach popołudniowych rozpoczęło się przy nabrzeżu zachodnim wyspy wyladowywanie wielkich bal bawełny do dużego magazynu.

### Nowy prezydent Włoch

RZYM PAP. — W trzecim głosowaniu w wyborach prezydenta republiki włoskiej wyłonila się nowa kandydatura, którą zalecił członkom partii chrześcijańsko - demokratycznej premier de Gasperi. Jego kandydatem był tym razem 75-letni Luigi Einaudi, były minister finansów, obecnie zastępca dyrektora budżetowy i rzeczoznawca gospodarczy.



# Zbrodniarze i zdrajcy na żołdzie anglosaskim

## Czwarty dzień rozprawy przeciw członkom nielegalnego SN

WARSZAWA (PAP) — Na wstępie rozprawy przewodniczący oznajmił, że do Sądu wpłynął list anonimowy, zawierający pogróżki wobec składu sędziowskiego. Sąd skierował anonim do prokuratora wojskowego. Następnie przystąpiono do przesłuchania osk. Bronisława Ekerta. Oskarżony przyznał się do winy częściowo, nie zaprzeczył, iż należał do nielegalnego SN, dodał jednak, że według jego przekonania SN nie miało zamiaru usuwania przemocą rządu polskiego.

Przedstawiając swoją działalność w stronnictwie, oskarżony stara się przekonać Sąd, że był już od początku swej działalności, tzn. od 1940 roku, zwolennikiem utrzymywania dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Oskarżony utrzymuje, że był przeciwny wydawaniu biuletynu, ponieważ tego rodzaju propaganda nie wydawała mu się potrzebna. Rzekomo zwracał się nawet do Marcinińskiego prosiąc, aby wydawanie biuletynu zawieszono.

Artykuł propagandowy, który Ekert napisał „na skutek nalegań” jednego z przedstawicieli młodzieży SN, potępiał jakoby Mikolajczyka, jako przedstawiciela polityki obcej w Polsce.

W dalszym ciągu zeznał oskarżony utrzymując, że nie miał zaufania do Matlachowskiego oraz że był przeciwny działalności organizacji wojskowych, ponieważ ludzie ci „już pod koniec okupacji zaczęli się degenerować”.

Następnie prokurator Lityński okazuje instrukcję przedwyborczą SN, zalecającą głosowanie na PSL lub inne partie opozycyjne, albo też rzucanie kart nieważnych.

Oskarżony stwierdza, że instrukcja ta była zgodna z polityką przesyłaną.

Z kolei pokazano oskarżonemu wydawnictwo podziemne, zawierające obok artykułów z „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” szereg danych personalnych, dotyczących wyższych oficerów WP.

Oskarżony przyznaje, że ludzie, którzy te informacje zbierali, prowadzili działalność wywiadowczą.

W związku z zeznaniem oskarżonego, który powiedział, że prezydium SN niechętnie odnosiło się do istnienia podziemnych organizacji wojskowych, prokurator Lityński przypomina, że Ekert był obecny na zebraniu, na którym uchwalono budżet na organizację wojskową w wysokości 300.000 złotych.

Nawiązując do zeznania Ekerta, który brał udział w wydaniu wyroku na Świeżewskiego, członka prezydium SN, skazanego na śmierć w wyniku podejrzenia o nielegalność w stosunku do stronnictwa, prokurator pyta: „Czy oskarżony uważa, że wyrok na Świeżewskiego był zgodny z rzekomą polityką SN wystrzegania się gwałtu, oskarżony potwierdza, że istotnie był to gwałt i dodaje, że żałuje swego udziału w głosowaniu nad wyrokiem.

Z kolei przed Sądem staje osk. Podymniak Marian, członek prezydium SN i kierownik wydziału kadr zawodowych.

Oskarżony przyznaje się do działalności w nielegalnym Stronnictwie Narodowym, do pobierania i wydatkowania sum pieniężnych na cele organizacyjne oraz do czynienia zakupów broni palnej i przechowywania granatów.

Na pytania dotyczące czynionych przez niego zakupów broni dla SN, oskarżony udziela niejasnych i wyraźnie wykrętnych odpowiedzi, twierdząc, że pistolety krótkie kupował w celach samoobrony, zaś pistolety maszynowe i granaty przechowywał dlatego, że... nie wiedział, w jaki sposób ich się pozbyć.

Na pytania prokuratora, dotyczące zorganizowanego przez SN wydziału bezpieczeństwa, oskarżony początkowo również udziela wykrętnych odpowiedzi, nie zaprzecza jednak swym poprzednim zeznaniom, że wydział bezpieczeństwa miał za zadanie ochronę członków prezydium oraz „zabezpieczenie poszczególnych akcji propagandowych SN”.

Po kilku pytaniach obrony Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

# Odpowiedź min. Mołotowa na propozycje USA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ostatnio powstał sojusz wojenny krajów zachodnich, obejmujący Anglię, Francję, Holandię i Luksemburg. W tym czasie, kiedy wszelkie układy o wzajemnej pomocy, zawarte przez Związek Radziecki z krajami Wschodniej Europy, a także z Anglią i Francją, mają na celu niedopuszczenie do nowej agresji ze strony Niemiec i nie są skierowane przeciwko jakimkolwiek sprzymierzonym państwom, zawarty obecny sojusz wojenny 5 państw zachodniej Europy ma na celu nie tylko Niemcy, lecz — jak to widać z układu — może być skierowany przeciwko tym państwom, które były sojusznikami w okresie drugiej wojny światowej.

W całej prasie angielskiej, francuskiej i amerykańskiej pisze się otwarcie, że sojusz zachodni skierowany jest przeciwko ZSRR. Przy tym nie wolno pominąć faktu, że utworzenie wspomnianego sojuszu wojskowego było możliwe jedynie dzięki poparciu ze strony rządu USA. Zrozumiałe, że porozumienia wojenne 5 państw zachodnich w żaden sposób nie można uważać za układ o charakterze samoobronnym.

Nieprzyjazny charakter polityki rządu Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego występuje w dziedzinie radziecko-amerykańskiego handlu. Na mocy zawartego pomiędzy naszymi obu państwami układu handlowego, rząd USA jest zobowiązany nie stosować przy wywozie towarów z USA do Związku Radzieckiego żadnych większych obciążeń, czy formalności, niż te, jakie stosuje w odniesieniu do jakiegokolwiek innego kraju.

Jednakże prowadzona obecnie przez rząd USA polityka ignoruje te zobowiązania. Stanów Zjednoczonych i znajduje się w całkowitej sprzeczności z amerykańsko-radzieckim układem handlowym. Stany Zjednoczone stosują tę dyskryminację wobec Związku Radzieckiego, jakkolwiek ZSRR rzetelnie wykonuje swoje zobowiązania w myśl wspomnianego układu. W wyniku tego przerywa się wywóz do ZSRR towarów amerykańskich, za które Związek Radziecki zapłacił zaliczka, lub nawet wniósł z góry pełne sumy co powoduje straty również zainteresowanych firm amerykańskich. Sytuacja taka nie może oczywiście trwać nadal.

W chwili obecnej rząd USA stwierdza, że Stany Zjednoczone nie żywią żadnych wrogich lub agresywnych zamiarów wobec Związku Radzieckiego i wyraża nadzieję na znalezienie drogi, celem ustanowienia dobrych i rozsądnych stosunków pomiędzy naszymi obu krajami przy równoczesnej likwidacji napięcia w sytuacji międzynarodowej. Rząd USA wyraża gotowość przyczynienia się do takiej stabilizacji warunków na świecie, która by odpowiadała również interesom bezpieczeństwa narodu radzieckiego.

Rząd radziecki może tylko powitać to oświadczenie rządu USA albowiem — jak wiadomo — Związek Radziecki prowadził zawsze politykę, która zawsze spotykała się z jedynym i jedynym poparciem ze strony narodów ZSRR. Rząd radziecki oświadczył, że zamierza i w przyszłości kontynuować tę politykę z całą konsekwencją. Rząd radziecki również wyraża nadzieję, że istnieje możliwość znalezienia środków dla usunięcia istniejących różnic i ustanowienia pomiędzy naszymi obu krajami dobrych stosunków, które odpowiadałyby zarówno interesom naszym, jak i dziełu utrwalenia powszechnego pokoju.

Ambasador Badell Smith zakomunikował, że oświadczenie rządu radzieckiego przekaże do wiadomości rządowi Stanów Zjednoczonych.

# Budujemy Wspólny Dom

Na wezwanie tow. Maliniaka — tow. Krystian Marian wpłaca na budowę Wspólnego Domu sumę zł 3.000,— i wzywa tow. Henryka Więckowskiego dyr. nac. PZPW Nr 37, tow. Eugeniusza Dominikowskiego PZPW Nr 35 i tow. Wdźwiczaka Józefa, dyr. techn. PZPW Nr 33.

Tow. Oszechygiel Zbigniew wezwany przez tow. Klimczaka Henryka wpłaca na Wspólny Dom zł 2.000,— i wzywa tow. Wiśniewskiego Stefana i Pilarskiego Władysława.

Tow. Dyr. Czesław Kłysiak wezwany przez

1.000,— i wzywa tow. tow.: dyr. Krotowskiego Leona i mgr. Rolickiego Jana.

Dyr. Państw. Zakł. Przem. Nr 36 Kulla Bronisław na wezwanie ob. Łukasiewicza wpłaca na Wspólny Dom sumę zł 2.000,— i wzywa Dyr. Benedykta Józefa, kierownika Kwozaka Franciszka, dyr. Holcgrebera, kier. Nonasa Franciszka.

Koło PPR przy Wydziale Odbudowy Zarządu Miejskiego w Łodzi z okazji imienin tow. Zygmunta Kazimierczaka, ławnika Zarządu Miejskiego wpłaciło na Wspólny Dom sumę zł 2.400,—.

# Sytuacja mieszkaniowa ulegnie poprawie

## Projekt utworzenia Spółdzielni Budowlanej w Łodzi

Sytuacja mieszkaniowa w Łodzi już od dłuższego czasu niepokoi zarówno mieszkańców jak i władze naszego miasta, które przy równoczesnym wzroście naturalnym ludności stwierdzają ubytek lokali mieszkalnych wskutek niedostatecznej konserwacji budynków.

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Stawińskiego konferencja, mająca na celu znalezienie sposobu dla złagodzenia sytuacji. Prezydent Stawiński wskazał na rozmaite sposoby wyjścia z sytuacji, słusznie uważając za jeden z nich budowę budownictwa sektora prywatnego, dzięki któremu także miasta np. jak Poznań czy Warszawa dostarczyć już mogły większej ilości mieszkań potrzebującym mieszkańcom.

Posel Groszyński ze Stronnictwa Pracy przedstawił projekt utworzenia w Łodzi Spółdzielni Budowlanej sektora prywatnego, która by postawiła sobie za cel budowę zdrowych, estetycznych mieszkań dla swych członków.

Po ich wybudowaniu przyszli lokatorzy rozporządzać będą mogli lokalami według własnego uznania, gdyż mieszkania te zostaną wyłączone z pod dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

Posel Groszyński zaproponował dla Izby Prze-

mysłowo-Handlowej 5 tys. sztuk udziałów, taką samą liczbę dla Izby Rzemieślniczej i dla Związku Kupców. 1000 sztuk udziałów dla Izby Adwokackiej, tyleż dla Lekarskiej oraz 500 udziałów dla Rady Adwokackiej. Ogólna suma jaka wpłynęłaby z projektowanego powyższego rozdzielnika wyniesie 40 mil. zł, co dla sytuacji mieszkaniowej w Łodzi stanowi krok naprzód.

Przedstawiciel organizacji Izb. Związków,

i sektora prywatnego przyjęli z aplauzem inicjatywę Prezydenta, stwierdzając zgodnie, że miasto przystąpić musi jak najszybciej do budowy mieszkań.

W związku z tym postanowiono powołać ścisłą komisję, która w ciągu najbliższych dni przystąpi do obliczenia dokładnych kosztów budowy mieszkań co stanowić będzie pierwszy poważny krok w kierunku załatwienia tej palącej potrzeby Łodzi.

# Tow. KAMIŃSKI JAN

sekretarz Koła PPR przy f-mie Rozner, zmarł w wieku lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm., z Domu Żaloby przy ul. Piotrkowskiej 111.

Do masowego udziału w pogrzebie wzywa towarzyszy pracy i członków partii

KOMITET DZIELNICOWY  
PPR — BAŁUTY



Na progu drzwi ukazała się wysoka sylwetka Metelicy. Wyprostował się służbowo i zaszalutował, szczerząc zęby w szerokim uśmiechu:

— Zaraz tu będzie! Chłopcy już dawno poszli po niego. Ale to — kawał drogi, towarzyszu majorze! A Niemca trzeba prowadzić okiełznanymi ścieżkami, aby nie poznał lotr dokąd idzie...

— Czekam, jak tylko przyprowadzą — dawaj go natychmiast! — odpowiedział Jakowlew i, zwracając się do Andrzeja, rzekł:

— A ty, bracie jak już się najadłeś? Uciekaj! Musisz być razem z chłopakami i czuwać, żeby warty wszędzie były poustawiane. Famięta! — głową odpowiadasz za bezpieczeństwo na terenie miasta!

Andrzej pospiesznie wstał od stołu i wyszedł z pokoju. Jakowlew został sam. Wyjął papierosa, zapalił i zaczął przysłuchiwać się dalekim odgłosom artyleryjskiej kanonady. W pokoju zapanowała absolutna cisza i tylko noc czerniała za oknami gabinetu. Nagle na korytarzu dały się słyszeć jakieś szmery i czyjeś kroki. Major podniósł głowę i pospiesznie wstając z miejsca, zbliżył się do drzwi.

— Kto tam? — zawołał głośno

— Towarzyszu majorze! Chłopcy przypro-

wadził Niemca. Czy każeć go wprowadzić do pokoju? — zapytał Metelica, ukazując się w progu.

— Zaraz! Niemca dawajcie tutaj, a sami idźcie do Andrzeja. Będziecie tam potrzebni. Przyslijcie tu do mnie później dwóch chłopaków, aby odprowadzić Niemca z powrotem — wydał krótki rozkaz Jakowlew. W oczekiwaniu na Launitza siadł przy biurku i zaczął wertować jakieś leżące na stole papiery. Oczy jego nabrały lodowatego wyrazu, a ruchy stały się zwinnie i energiczne.

Na korytarzu powstały zgłuszone szmery i nagle otworzyły się drzwi. Czyjeś ręce wepchnęły do gabinetu wysoką postać Launitza. Niemiec wyglądał nieszczerze. Miał zarośniętą twarz, zniszczone ubranie. Oczy zdradzały niepokój. Rozejrzał się szybko po stronach. W pokoju było niezbyt jasno. Pałła się tylko lampa, stojąca na biurku, przy którym siedział Jakowlew. Wzrok Launitza padł na fotografię Rummla, wciąż wiszącą nad biurkiem, a później oczy jego zesłiznęły się na postać radzieckiego oficera. Launitz spojrział na Jakowlewa zdziwionym i wyraźnie zaniepokojonym wzrokiem. Zrozumiał, że za chwilę ma się rozstrzygnąć jego los.

— Niech pan siada, panie majorze! — po

krótkiej pauzie lakonicznie rozkazał Jakowlew, uważnie świdrując spojrzeniem Niemca, którego rolę odgrywał z powodzeniem przez kilka dni. W głębi duszy czuł się nieco nieswojo. Jakaś ukryta intuicja wciąż podpowiadała mu: strzeż się... strzeż się... Jakowlew nie zdawał nawet sobie sprawy skąd i z jakiej racji coraz bardziej ogarniał go wciąż rosnący niepokój. Ale wysiłkiem woli pohamował to uczucie i przystąpił do badania przeprowadzonego Niemca.

— Dalem sobie słowo, Launitz, iż osobiście przekażę pana naszemu trybunałowi i słowa dotrzymam. Dziś chciałbym nieco bliżej poznać tego, kto został skierowany do Naftogradu przez centralne władze berlińskie.

— Skąd pan wie, kto mnie skierował i w jakim celu? — zapytał Launitz.

Po chwili dodał ciszej: Skąd pan mnie w ogóle zna?

— Znam pana lepiej, niż pan przypuszczał — uśmiechnął się Jakowlew — znam nawet pańskiego wujka Karola von Launitza... Znam nawet majatek w Bawarii, gdzie pan się urodził i wychowywał... Znam pańskich sąsiadów i przyjaciół pańskiego ojca... Ale mniejsza z tym! Nie o tym w tej chwili będziemy rozmawiać!

Oczy Launitza rozszerzyły się w bezgranicznym zdziwieniu. Popatrzał na Jakowlewa niemal ze strachem.

— Skąd pan ma te wszystkie wiadomości? Dlaczego pan tak interesował się moją osobą? Czy pan oddawna mnie śledzi? Skąd pan zna tak dobrane język niemiecki?

Wszystkie te urwane pytania Launitz zadał niemal jednocześnie, wymawiając je jednym tchem. Jakowlew ociągał się z odpowiedzią, patrząc na wyraźnie przestraszonego zdezorientowanego Niemca.

— Powiem panu więcej, panie majorze Launitz! — znów rozległ się spokojny głos Jakowlewa. — Jestem panu nawet wdzięczny za to, co pan dla mnie wbrew swej woli oczywiście zrobił. Otóż, powiem panu szczerze: przez te kilka dni, które pan spędził — że tak się wyrażę — w odosobnieniu, działał się różne dziwne rzeczy... Dzięki tym wypadkom, mam zaszczyt rozmawiać dzisiaj z panem w gabinecie Obersturmbahnführera von Rummla. Miał pan z nim się spotkać, nieprawdaż? Boję się jednak, że pan go już nigdy nie zobaczy...

— Jak to? Rummel nie żyje? — z przerażeniem wykrzyknął Launitz. Ale odrzucił pohamował się i twarz jego przybrała wyraz zaciętości.

— Spokojnie, spokojnie — uśmiechnął się zlekka Jakowlew — niech pan oszczędza nerwy. Będą panu jeszcze potrzebne, bo usłyszy pan jeszcze dziwniejsze rzeczy... Nie teraz, nieco później... A w tej chwili chciałbym z panem pogadać na inne tematy. Wlem, że pan jest asem swego rodzaju. Patrzal pan już niejednokrotnie śmierci w oczy. Będę z panem mówił otwarcie. Rzecz oczywista, że nie mogę mówić z panem jak żołnierz z żołnierzem, bo trudno nazwać żołnierzem tego, kto zabijał bezbronne kobiety, znecał się nad dziećmi i starcami — głos Jakowlewa nabrał stalowych nutek, oczy zaczęły mu błyszczeć, ale wysiłkiem woli powstrzymał się i dodał spokojnie: — Pan tego wszystko jedno nie zrozumie, majorze Launitz! Wytłumaczę to panu w trybunale. Co do mnie to po prostu chciałbym wiedzieć, jakie pan miał zadanie, o których nie wspominał pan, gdy spotkał się po raz pierwszy z pułkownikiem Pauli. Pamięta pan? Wtedy, gdy Pauli zaproponował panu uciec się do Naftogradu?



To i owo

W obliczu Pana

„W czasie ostatnich wyborów we Włoszech pewien wyborca z partii de Gasperi'ego (tzw. Chrześcijańska-Demokracja) oddał głos, a następnie — tego samego dnia wieczorem oddał ducha. Ponieważ głos był oddany „dobrze”, przeto — zgodnie z zapowiedziami agitatorów watykańskich — duch wyborcy „udał się” prosto do nieba.

— Czego sobie życzyś, duszyczko droga? — zapytał uprzejmie św. Piotr, klucznik niebieski.

— Chciałbym stanąć w obliczu Pana — odpisał ś. p. wyborca.

— Nic prostszego — rzekł na to św. Piotr i zaprowadził rozpromienionego chadaka do gabinetu... m.in. Marshalla.

Ta francuska anegdota, demaskująca w niezwykle trafny sposób metody agitacyjne włoskich „demokratów chrześcijańskich”, przypomina mi się od razu, gdy zobaczyłem w jakimś „Tygodniku Warszawskim” długi artykuł p. Spectatora pt. „Zwycięstwo katolików włoskich”. Zwycięstwo katolików włoskich? Niby — te „cudy” nad urną wyborczą, polegające na parokrotnym składaniu głosów przez tę samą osobę, posługiwanie się fałszywymi dokumentami, nie przestrzeganie tajności itd.? Zapewne tak, gdyż powyższe wykroczenia i przesłębstwa p. Spectator nazywa dowodami „wyrobienia politycznego i równowagi duchowej”, świadczącymi, iż „szary człowiek znalazł właściwą drogę, którą mu wskazywała wiara katolicka i miłość ojczyzny”. Człowiek ten bowiem „ocenil zasługi rządu, co potrafil wyprowadzić Italię z katalizmu powojennego, zarwać korzystny pokój, nadać krajowi konstytucję demokratyczną i zapewnić przetrwanie do normalniejszych warunków...”

Te piękne wywody nie znajdują, niestety, żadnego oparcia we włoskiej „rzeczywistości wyborczej”. „Właściwa droga”, o której wspomina p. Spectator, wcale nie była „prostą”, lecz b. krętą, przy czym wskazywała ją nie tyle „wiara katolicka”, lecz wiara w dolara i nie żadna miłość ojczyzny — tylko lufy lotniskowców i superfortec amerykańskich. Nie odpowiada również prawdzie, że „szary” (co za faszysto skie określenie!) człowiek ocenia zasługi rządu de Gasperi'ego, natomiast zgodne ze stanem faktycznym jest, iż rząd de Gasperi'ego ocenia się za sługi i wasali USA. Także, jeśli chodzi o „wyprowadzenie” Italii, to na razie de Gasperi wyprowadza ją ciągle... w pole, aby zarwać korzystny (dla gieldziarzy anglosaskich) układ i nadać krajowi konstytucję... kolonialną.

Nie chce nam się wierzyć, żeby p. Spectator o tym wszystkim naprawdę nie wiedział. Jako publicysta „pisma katolickiego” wie też z pewnością, iż Pismo Świate zabrania „dwóm panom służyć”. Bezbożne to więc trochę, że Spectator wybrał sobie akurat „pana” z cytowanej na wstępie francuskiej anegdotki.

E. Tam.



GEN. MIECZYŚLAW MOCZAR

W WALCE  
O NIEPODLEGŁĄ  
BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ -  
W AKCJI BOJOWEJ

Byli to towarzysze o niespożytej energii, pełni zapału do walki z okupantem.

W dniu 31-go grudnia 1944 o godz. 12-iej w nocy rozpoczęła się kanonada sowieckiej artylerii.

Zapanowała wśród nas ogromna radość. Wszyscy ściskali sobie ręce, krzycając: „ofensywa!” W oczach widać było radosne ogniki. Sądziłyśmy, że zaczęło się długo oczekiwane natarcie Armii Czerwonej.

Zastanawiała nas jednak bardzo poważna sprawa. Uważaliśmy, zupełnie zresztą słusznie, że ofensywa nie rozpocznie się przed całkowitym zamknięciem Wisły. W dniu 31 grudnia 1944 roku Wisła jeszcze nie zamarała. Świadomości tego faktu stała się dla nas przysłowiowym kubłem zimnej wody. Otrzeźwiło nas to zupełnie. Zrozumieliśmy, że Rosjanie chcą tylko przypomnieć Niemcom że rozpoczęła się Nowy Rok, który miał być dla nich rokiem ostatecznej klęski.

Rzeczywiście po pewnym czasie huraganowy ogień artylerii zamilkł.

Nastąpiła śmiertelna cisza. Jedynie od czasu do czasu terkotal chałasły... K. M.

Ta noworoczna kanonada była jednak oznaką, że w najbliższych dniach rozpocznie się już inna, że nastąpi od lat oczekiwany wielki dzień — dzień wolności.

W dniu 15 stycznia 1945 r. wydany zo-

Bestialstwo pod pręgierzem  
Przeciw zbrodniarzom rządu ateńskiego  
Apel literatów polskich

„Nadchodzące z Grecji wiadomości o masowych egzekucjach i masakrach dokonywanych przez reżim ateński na demokratów i ludziach zasłużonych w walce z hitlerowskim okupantem wstrząsają głęboko sumieniem każdego człowieka, któremu drogą są idee sprawiedliwości społecznej i postępu. W szczególności my, przedstawiciele kultury i sztuki polskiej, narodu, który tak obficie zbroczył krwią pod żelazną stopą faszystów, musimy zaprotestować przeciwko pohańbieniu godności ludzkiej i kultury w kraju, będącym ongiś kolebką myśli europejskiej.

Rząd ateński rozprawia się ze swoimi przeciwnikami politycznymi z bezwzględnym okrucieństwem. Na słoneczną Grecję padł

ciem szubienicy, a wywalczona kosztem tyłu ofiar wolność błąka się po przepelnionych wzięzieniach i mjeścach zesłania. Syją się krwawe ciosy na intelektualistów greckich, którzy nie solidaryzują się z systemem gwałtu i mordu. Władcy Aten dążą konsekwentnie do fizycznego wyniszczenia postępowej inteligencji greckiej.

Cóż może rzucić bardziej jaskrawe światło na bestialstwo tych metod, niż bezprzykładowy fakt skazania na śmierć Beaty Kitsikis, chlubny inteligencji swego kraju, żony światowej sławy profesora Politechniki Ateńskiej. Spadkobiercy brunatnego faszystu odważyli się skazać na śmierć męzonną bojowniczkę o wolność Grecji, matkę, która wraz ze swymi

dwoma córkami walczyła z niemieckim okupantem. Skazano ją na śmierć za to, że była „niebezpiecznym przykładem”, że nie wyrzekła się swych demokratycznych przekonań! Na Beatę Kitsikis zapadł wyrok, ponieważ ucieleśnia ona odwieczną tęsknotę narodu greckiego za wolnością i sprawiedliwością, nadzieje ludzi dobrej woli, spragnionych pokoju i szczęścia.

Wzywamy przedstawicieli kultury i sztuki całego świata, których Grecja jest duchową ojczyzną, aby nie dopuścili do nowej zbrodni rządu ateńskiego. Wzywamy wszystkich, którzy walczyli przeciw hitlerowskiemu zbrodniom, aby raz jeszcze stanęli w obronie zagrożonej cywilizacji, w obronie obrazonego poczucia ludzkości. Uszczupione są nasze szereg, przereźdzone w krematoriach Oświęcimia, Majdanka i wielu obozach zniszczenia. Tym silniejszym głosem wołamy: uwolnijcie Beatę Kitsikis, oddajcie matkę dzieciom, ratujcie ofiarę faszystowskiego barbarzyństwa!

Julian Tuwim, Pola Gojawiczyńska, Jerzy Zawieyski, Ewa Szelburg-Zarembina, Władysław Broniewski, Stefan Żółkiewski, Leon Kruczkowski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Kazimierz Wyka, Michał Rusinek, Aleksander Wat, Leopold Lewin, Adolf Rudnicki, Wanda Melcer, Stefan Flukowski, Anatol Stern, Tadeusz Breza, Wojciech Natanson, Jan Brzechwa, Janina Broniewska, Roman Brandstaetter, Aleksander Maliszewski, Juliusz Gomułka, Stanisław Wygodzki, Gabriel Karśki, Adam Mauerberger, Kazimierz Zenon Sklarski, Andrzej Stawar.

Więcej obuwia i artykułów ze skóry

Kasz przemysł skórzany stale podnosi produkcję

Z miesiąca na miesiąc przemysł skórzany podnosi swą produkcję. Oto kilka cyfr, które w przekroju kwartalnym obrazują rozwój tej ważnej gałęzi wytwórczości.

Przemysł garbarski, który w I kwartale 1947 roku przerobił 3.149 t skór surowych, — w tym samym okresie bieżącego roku podniósł swą produkcję do 6.328 t. Plan na II kwartał b. r. przewiduje produkcję 7.904 t (wobec 4.470 wyprodukowanych w II kwartale roku ubiegłego), przy czym wysokość produkcji kwietniowej (2.640 t) pozwala przypuszczać, że plan ten zostanie w całości wykonany.

Również państwowy przemysł obuwiany wykazuje wzrost produkcji: podczas gdy w

II kwartale ub. roku wyprodukowano 1.424.000 par obuwia, plan na II kwartał 1948 r. przewiduje wykonanie 1.857.000 par. Produkcja kwietniowa b. r. dała 683.000 par (103 proc. planu). Warto przypomnieć, że w I kwartale b. r. przemysł obuwiany wykonał plan produkcji w 105 proc.

Produkcja pasów pędnych wyniosła w I kwartale b. r. 96,6 t. Plan na kwartał bieżący przewiduje wykonanie 120 t pasów, wobec 80 t w tymże okresie roku ubiegłego.

W dziale artykułów technicznych ze skóry planowana na II kwartał bież. roku produkcja wynosi 63 t, podczas gdy w roku ubiegłym w tym okresie wyprodukowano 48 t.

Jak „business” dławi życie rodzinne w USA

Kapitał uchyla się od budownictwa mieszkaniowego

Za przyjście na świat dziecka — podwyżka komornego

Budownictwo mieszkaniowe nie należy do tych dziedzin aktywności gospodarczej, które cieszą się zainteresowaniem businessmenów amerykańskich. Wolą oni lokować swoje kapitały w bardziej rentownych gałęziach przemysłu, a przede wszystkim w spółkach, koncernach zbrojeniowych, wytwarzając uprzednio odpowiednią „konjunkturę”, za pomocą szerzenia psychozy wojennej.

Rezultatem zastój w budownictwie mieszkaniowym jest coraz bardziej katastrofalny brak mieszkań w miastach amerykańskich, coraz większa ilość ludzi pozbawionych dachu nad głową. W samym Nowym Jorku jest ok. 100 tysięcy bezdomnych, którzy nocują pod mostami, w parkach publicznych, na dworcach kolejowych, lub też „w najlepszym razie” w ohydnych przytułkach pełnych brudu i robactwa. Sytuację uboższych warstw ludności

pogarsza fakt, że w r. ub. zniesiona została państwowa kontrola nad wysokością czynszów mieszkaniowych, wprowadzona w latach wojny przez Roosevelta. Nie tylko więc brak mieszkań, lecz również wyrubowane przez hieny mieszkaniowe ceny lokali kładą się nieznosnym ciężarem na barki klasy pracującej USA.

Jakie są skutki tej „polityki”, prowadzonej na wyłączną korzyść właścicieli domów i przedsiębiorców mieszkaniowych, o tym zaświadczyć może — wśród wielu innych — następująca historia prawdziwa.

W jednym w nowojorskich domów czynszowych, należących do bardzo bogatego przedsiębiorstwa mieszkaniowego, zamieszkiwał demobilizowany marynarz — William Sperling. Gdy Sperling został ojcem pierwszego, długo oczekiwanego dziecka, zarząd przedsiębiorstwa zakomunikował swemu lokatorowi, iż —

wobec powiększenia się jego rodziny — „komorne będzie odpowiednio podwyższone”. Sperling odwołał się od tej decyzji do federalnego urzędu mieszkaniowego, tu jednak odprawiono go z kwilkiem, zatwierdzając decyzję przedsiębiorstwa.

Tak więc w klasycznym, podobno, kraju „demokracji zachodniej” urodzenie się dziecka nie tylko nie zapewnia niezamożnym rodzicom choćby drobnych ulg i przywilejów, lecz przeciwnie — powoduje nowe obciążenia finansowe, m.in. w postaci podwyżki komornego.

Dziwnie — jak na nasze pojęcia — wygląda „opieka społeczna” w Stanach Zjednoczonych, najbogatszym kraju świata. Skoro jednak te bogactwa i wszystkie wynikające z ich posiadania możliwości znajdują się w rękach nie narodu, lecz kilkudziesięciu rodzin miliarderskich — nie może być inaczej. B. D.

29

utworzonych sekcji przewodników, którzy by mogli przeprowadzić oddziały niespostrzeżenie bocznymi drogami i lasami w kierunku żądanym przez czołwki.

Sprawę traktować należy jako bardzo pilną.  
Szef sztabu obwodu Nr. 3  
(—) Marian kpt.

Dowódca obwodu Nr. 3  
(—) Moczar plk.

W nocy z 16-go na 17-ty stycznia 1945 roku z prawego brzegu Wisły i z wszystkich przyczółków lewobrzeżnych odezwało się tysiące armat i na pozycje niemieckie posypało się miliony pocisków ze sławnych katiusz. Wisła zamarała na dobre. Kanonada armatnia była dowodem, że ofensywa zaczęła się. Ziemia drżała, a huk był taki piekielny, że nie można było nawet rozmawiać.

Rano 17-go stycznia ludność okolic Bełtowa ogarnęła radość i zrozumienie doniosłości chwili. Jedni chowali się do piwnic, inni krzyczyli na całe gardło, że Niemców już nie ma. Chłopi całowali się jak dzieci. Panował entuzjazm, mimo, że jeszcze nie było żadnej konkretnej wiadomości.

Zdecydowaliśmy się wyjechać w czwórce z miejscowymi chłopami do Bełtowa. — Zналиśmy dość dobrze umocnienia, jakie Niemcy budowali w Górach Świętokrzyskich i Górach Małgoskich. Uważaliśmy, że należy powiadomić dowódcę odcinka na cierających wojsk, że jesteśmy w stanie przeprowadzić oddziały, omijając punkty oporu. Natychmiast zmobilizowano kilka furmanek do wymarszu. W międzyczasie jednak przybył do nas jeden z dowódców baonu I-szej brygady por. „Przelot” z meldunkiem, że oddziały nasze gonią Niemców po wsiach i polach. Neldunek ten utwierdził w nas ostateczne przekonanie, że Armia Radziecka natarła całą siłą.

Przyjeżdżamy do Bełtowa i... zostajemy zatrzymani przez oddział Armii Radzieckiej.

— „Kto wy?”

Patrzmy jakby bezradni i onieśmieni. Radość rozpiera piersi i nagle rzucamy się sobe w objęcia. Ściskam serdecznie żołnierza i proszę, by nas zameldował do swego dowódcy.

— „Jesteśmy Armią Ludową”.

Od lejtnanta, do starszego lejtnanta, potem do majora, aż w końcu dostaliśmy się do dowódcy jednostki — pułkownika.

Referujemy mu nasze zamiary. Świdruje nas oczyma i w końcu pyta po rosyjsku: „Czy to wy jesteście dowódcą?” — „Tak towarzyszu pułkowniku”. „Powiedz mi, że nasza armia jest już daleko za Kielcami”.

Rzeczywiście Armia Radziecka nabrała już dostatecznego rozpędu. Nie zatrzymały ją ani Góry Świętokrzyskie ani Małgoskie. Niemcy uciekali w popłochu. Zebrałiśmy najbliższych towarzyszy i postanowiliśmy pójść do Ostrowca, a stamtąd wyjechać do Lublina.

W Ostrowcu, tow. „Bystry” urzędował już jako przewodniczący Rady Miejskiej i przyjął nas ze łzami radości. Był to dzień, którego w życiu nigdy zapomnieć nie można.

Ciężarowym samochodem przybyliśmy do Lublina i pierwsze nasze kroki skierowaliśmy do K. C. P. P. R., do tow. Wiesława, by zdać raport z naszej pracy i zameldować się, że jesteśmy do dyspozycji partii.

„No towarzysze” — powiedział tow. Wiesław — „wiem, że jesteście zmęczeni i należy się wam odpoczynek, ale roboty jest obecnie bardzo dużo. Zniszczoną przez niemieckiego okupanta Polskę odbudować musimy jeszcze piękniejszą, niż była. Odbudować musimy Polskę, która będzie Domem wszystkich Ludzi Pracy”.

Słowa tow. Wiesława wprowadzamy w czyn. Budujemy Polskę szczęśliwą, Polskę ludzi pracy. I to jest najpiękniejszy pomnik wznoszony przez cały naród tym, którzy walczyli o wolność.

KONIEC





Tugerman Jerzy Paluszkiwicz Jan

# Własnymi siłami Małe zakłady o wielkiej przyszłości Wrażenia z odwiedzin w Fabryce Urządzeń Termotechnicznych

Tych zdolnych i pełnych zapału ludzi ma „F.U.T.” spora gromada — zarówno członków obu partii robotniczych, jak i bezpartyjnych. Znane tu są powszechnie nazwiska łow. Angermana, przewodniczącego Rady Zakładowej, a równocześnie brygadiera oddziału blacharsko-konstrukcyjnego, znany jest 73-letni Kowal, ob. Baranowski, spawacz Jan Paluszkiwicz, tokarze Stanisław Molka i Henryk Kondras, murarze tow. Kazimierzczak i Urbaszek, blacharz tow. Szymański inni.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ob. Szroniak, który pomimo, iż nie jest starym pracownikiem tej firmy, ani nawet pracownikiem stałym, bo zatrudniony jest tu tylko jako murarz przy przebudowie fabryki, wykazuje tyle sumienności i oddania, że bez wahania postawić go można w szeregu zasłużonych przodowników pracy.

Wielką rolę w fabryce i w jej osiągnięciach odgrywa dyrektor techniczny, inż. Mirosław Siegmunt. Ten młody człowiek — zdolny, prosty i bezpośredni — żyje dosłownie swoją specjalnością i swą fabryką. O swoim systemie pracy mówi sam z zażenowaniem: — „Ja już mam taką jakąś chorobę, że wszystko musi być zrobione nie tylko dobrze, lecz i pięknie, chociaż to nawet i czasu zabiera więcej, i kosztów. Z Targów w Poznaniu wrócił nasz młody dyrektor z jeszcze jedną chorobą, której na imię: rozpylaczka-wilgociomierze. To właśnie modele szwajcarskie, wystawione w Poznaniu, oczarowały ob. Siegmunta.

Uczucia jego rozumie, oczywiście, dobrze

każdy włóknarz łódzki, a szczególnie przedsiębiorca, zarówno ten od „Ejtingona” lub „Hofaka”, który z dobrodziejstw wilgociomierza korzysta, jak i ten, który mu ich tylko zazdrości. Na biurku dyrektora już tu leży pierwsza jaskółka, zwiastująca realizację marzeń inżyniera-elektryka i robotnika z przedziałni. To promień długich, jasnych włosów (nie, nie, to nie żart — włosy są podobno najczulszym miernikiem wilgoci i w dodatku — o zgrozo — włosy, naturalnie rude, nie tlenione). Oczywiście, że te wilgociomierze, które nas, włókniarzy, najbardziej interesują, to jeszcze dla „F.U.T.” muzyka przyszłości, lecz — kto wie czy tak bardzo odległej? Przecież wszystko tu po prostu „wybuchnęło” w tempie prawie bomby atomowej. Na razie na najbliższą przyszłość przewidziane są tu inne, bardzo ważne, a dotychczas nie produkowane jeszcze typy aparatów, jak piece typu „Grinewald”, piece do topienia metali kolorowych, piece indukcyjne itp.

### Blaski i — cienie

Jakie są cienie tej fabryki, mającej bezsprzecznie tak wiele blasków? Przede wszystkim — poważne trudności w zaopatrywaniu surowcowym i części pomocniczych — trudności nie zawsze i nie konieczne natury t. zw. „wyższej”, lecz wynikające często z przyczyn biurokratycznych i papierkowych, zależnych od Centralnego Zarządu Przemysłu Aparatów Elektrycznych. Sporo trudności przysparza fabryce i przemysł materiałów ogniotrwałych, który nie kwapi się z dostarczaniem jej rzeczy



Szroniak Antoni Baranowski Stanisław

pozornie blawych, lecz do produkcji koniecznych, jak kształtki szamotowe itp. Jeżeli dodać do tego jeszcze perypetie z niesolidnymi klientami, którzy przy zamawianiu żądają możliwie najkrótszych terminów, o wiele mniej zaś śpieszą się z odbiorem i zapłatą za zamówienie — to widzimy, że trudności ma „F.U.T.” sporo.

Najważniejszą z bolączek załogi jest brak ubrań roboczych, dosłownie nieodzownych przy tego rodzaju pracy, a nawet trudności z otrzymywaniem okularów ochronnych. Ciężkawimy dowiedzieć się co w tej sprawie czyni referat socjalny Zjednoczenia oraz Związek Zawodowy Metalowców.

Najgorętszym życzeniem załogi robotniczej jest, by móc włączyć się w ogarniający coraz nowe gałęzie przemysłu ruch współzawodnictwa. Do tego musi jednak zostać przystosowany system plac, który w przemyśle aparatu elektrycznych jest jeszcze zbyt sztywny i staromodny. Wszystkie te bolączki zostaną niewątpliwie z biegiem czasu przezwyciężone. „F.U.T.” przetrzeźwił przecież — jak widziliśmy — trudności o wiele większe. H. W.

Wyobrażam sobie „na odległość”, z jakim oburzeniem czytają ten nagłówek pracownicy „F.U.T.” (Fabryka Urządzeń Termotechnicznych). Nie mam im tego wcale za złe. Gdy się mały warsztatek, liczący „aż” 7 osób załogi wraz z dyrektorem przekształcił w zakład pracy, zatrudniający 150 osób, gdy zaopatruje się wszystkie państwowe fabryki metalowe i kopalnie w piece przemysłowe oraz suszarki, gdy w dodatku ma się jako klientów i wszelkie laboratoria, i Film Polski, itp. instytucje, wtedy siłą rzeczy trudno uważać się za co innego, niż za fabrykę przez duże „F”.

Głównym jednak powodem dumy i radości załogi oraz dyrektora tej fabryki jest fakt inny: „Przed wojną sprowadzało się wszystkie te aparaty z zagranicy, a dziś wykonujemy je sami”. Podkreślają to wszyscy, od Kowala począwszy a skończywszy na dyrektorsze. I to jest fakt niezbity.

Przed wojną nie śniło się nikomu w Polsce o fabryce urządzeń termotechnicznych, żadnemu prywatnemu kapitaliście „impresza” taka nie opłacała się. Tylko Państwo Ludowe mogło zdobyć się na taki krok, zainwestować wiele milionów złotych w nową gałąź przemysłu, która jest podstawą samodzielności gospodarczej naszego kraju.

Te prawdy rozumieją wszyscy pracownicy „F.U.T.”. Zdają też sobie sprawę z faktu, iż tylko tu, w tej fabryce, która półtora roku temu była jeszcze niewielkim warsztatem, mają oni najszersze możliwości twórczej pracy i wielką perspektywę na przyszłość.

To jest chyba główną przyczyną, dla której doskonale fachowcy, inżynierowie, technicy, ślusarze, tokarze i inni nie szukają szczęścia i większych zarobków ani u „prywatnej inicjatywy”, ani nawet w innych gałęziach przemysłu państwowego, tylko trwają na ewnych posterunkach w „F.U.T.”. Ludzie tu pracują z zamiłowaniem, z sercem, jak to się mówi — i to uderza zwiędziałego zaraz po przekroczeniu progu fabryki.

W tej chwili fabryka jest w trakcie generalnego „nicowania”, przystosowuje ona swą pracę zewnętrzną do swej nowej, technicznej treści.

### Dokumenty historii „F.U.T.”

Wszystko tu rozkopane, zryte — stopy cegieł, wapno, tynk. Tu buduje się nowe laboratorium, tam świetlica, gdzieś indziej znowu — magazyny i składy. Wszędzie pachnie wapnem, farbą i... wielką przyszłością. Lecz i na teraźniejszość wcale nie można machnąć ręką. Firma równocześnie z przebudową realizuje stale i to z nawiązką, rosnący progresywnie — fabryczny a nie warsztatowy — plan produkcji. Nie czekając również na koniec przebudowy, nadchodzi tu ciągle nowe maszyny, nowoczesne, mechaniczne tokarki, heblarki, krawędziarki i tym podobne. A jakby dla kontrastu — na każdym kroku widać ślady niedawnej przeszłości „warsztatowej”, równocześnie dokumenty historii „F.U.T.”: jakieś stare gry — tokarki, to spuścizna po przedwojennym właścicielu „Klauze i Spółka”, tu znowu jakaś przedpotopowa suszarka — to pamiątka po latach okupacji, gdy „Klauze i Spółka” przystosował się w filii frankfurckiej firmy „Degussa”. Tu znowu mała, ciemna izba — tu mieściła się do niedawna tak zwana „szluzownia”, „hala maszyn”. Dziś, oczywiście, z tej „hali” i z tych „maszyn” śmieją się ślusarze i tokarze, pracujący przy swych nowoczesnych, eleganckich maszynach.

A teraz pytanie najważniejsze: jak przedstawiają się wyprodukowane tu aparaty? Czy dorównują one swym prototypom zagranicznym? Samo tylko postawienie tego pytania uważają tu ludzie za obelgę.

### Produkcja pierwszorzędnego jakości

„Nie tylko dorównują, lecz przewyższają je pod wieloma względami” — zapewniają nas wszyscy gorąco. Właśnie dlatego byli rozgoryczeni na państwo, że o nich milczy, właśnie dlatego opowiadają dziś to wszystko przedstawicielom prasy obu bratnich partii robotniczych, tzn. „Głosu Robotniczego” i „Kurierem Popularnym”. — Te rzeczy powinny znać demokratyczna opinia publiczna. „Opinia” więc chodzi wszędzie, wszystko ogląda i wszystkiego słucha. „Opinia” ma możliwość stwierdzić, że suszarki laboratoryjne — dzieło „F.U.T.”, oczywiście — to istna cacka, w porównaniu z którymi stojące obok suszarki niemieckie wyglądają, jak przysłowiowe „Grube Berry”. Tak samo mniej więcej wypada porównanie innych aparatów. O ich konstrukcji i funkcjonowaniu najwymowniej świadczą różnace wciąż na biurku dyrektora słowy zamówień z całego kraju. No i fakt najbardziej „druzgocący”: „F.U.T.” nie otrzymuje żadnych absolutnie reklamacji.

Czemu zawdzięcza fabryka swe niezaprzeczalnie wielkie osiągnięcia? Określa to krótko dyrektor naczelny, ob. inż. Sochoń: „Naszym kapitałem jest zapał, oddanie i zdolność najlepszych pracowników, no, i odwaga cywilna.

### Słońce i powietrze — to zdrowie!

# 100 tysięcy dzieci na wczasach letnich

## Akcja tegoroczna w Łodzi i na terenie województwa

Tegoroczna akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży znajduje się w stadium intensywnej organizacji. Całość akcji znajduje się w rękach Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego i Wojewódzkiej Komisji do Spraw Wczasów Letnich przy Kuratorium. Tereny poszczególnych powiatów organizują Inspektoria Szkolne i działające przy nich Powiatowe Komisje do Spraw Wczasów.

Jednym z najważniejszych problemów do rozwiązania w okresie organizacyjnym jest dokonanie celowej rekrutacji młodzieży, która winna być objęta akcją wczasów. W tym celu przy każdej szkole powołane zostały Sekcje Rodzicielskie, zajmujące się już obecnie kwalifikowaniem młodzieży.

Zasadnicze w tym względzie kryterium stanowić będzie orzeczenie lekarza o konieczności wysłania dziecka na kolonię leczniczą lub wypoczynkową. Dzieci i młodzież zakwalifikowana przez lekarza na wyjazd konieczny, poddana zostanie jeszcze selekcji od strony społecznej, przy czym prawo pierwszeństwa przysługuje:

1. dzieciom byłych więźniów politycznych, 2. dzieciom ofiar terroru faszystowskiego, dzie-

ciom inwalidów wojennych i uczestników walk o wolność i demokrację, dzieciom przodowników pracy, nauczycielstwa, robotników, małorolnych chłopów, inteligencji pracującej nad odbudową kraju, dzieciom pozbawionym dostatecznej opieki rodzicielskiej.

Ambicją Kuratorium jest objęcie akcją letnią wczasów 100.000 dzieci i młodzieży naszego województwa. Państwo przykłada do tej sprawy ogromną wagę, nie szczędząc zarówno wysiłku organizacyjnego, jak i finansowego.

Aby jednak plan ten mógł być w pełni zrealizowany — konieczny jest wysiłek społeczeństwa, szczególnie w zakresie dokonywania właściwej rekrutacji oraz pomocy materialnej.

Dzieciom i młodzieży naszej jak najwięcej słońca i powietrza!

# WYBIÓRAK zwycięzców

W PZPB Nr 1 w TKALNI NA 12 KROSNACH PIERWSZE MIEJSCE ZAJĘŁA STANISŁAWA MICHALAK (139 PROC.). GENOWEFA KORZENIOWSKA OSIĄGŁA 129,6 PROC., A MARIA PYZIAK 129,4 PROC., EUGENIA OSENDOWSKA 125,3 PROC., A ANIELA SZCZEPAŃSKA 108,3 PROC. Na „szóstkach” wysunął się na czoło Stefan Pałczyński (150,6 proc.). Anna Ramus uzyskała 145,5 proc., Helena Pałkowska 145,2 proc. i Cecylia Harytonow 142,2 proc. We współzawodnictwie zespołowym: zespół Stolarza Stefana osiągnął 105,5 proc., wyprzedzając zespół Stolarza Zyg. (101,1 proc.). W przedziałni odznaczyle się: Bronisława Świtoniak (166,2 proc.) i Maria Dobis (163,6 proc.).

W PZPB Nr 2 w PRZEDZALNI (6 STRON) OSIĄGŁA GENOWEFA STRZAŁA 134,2 PROC., A HELENA ULKOWSKA 132,7 PROC. Kazimierska Uznańska (4 strony) uzyskała 139,1 proc. Stanisława Włodowska 135,8 proc., Stefania Kacprzak 132,3 proc., a Józefa Bursa (3 strony) 146,1 proc. W tkalni na „szóstkach” odznaczyły się: Irena Drzewicka (173,3 proc.), Maria Borówka (171,8 proc.), Maria Skabiak (170,7 proc.) i Józefa Marczykowska (169,2 proc.). Najlepsze wyniki na „czwórkach” osiągnęły: Helena Płachta — 176,4 proc., Irena Kucharska — 171,6 proc., Halina Sobieraj — 167,9 proc. i Maria Józwiak — 164,2 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na „szóstkach” odznaczyły się: Antonina Kępska (174 proc.) i Maria Pachulska (169 proc.). Zespół Człapińskiego (136,3 proc.), wyprzedził zespół Banaszczuka (135,2 proc.). Zespół Kurzyńskiego osiągnął 114,2 proc., wyprzedzając zespół Zalaszy (108,4 proc.). Zespół Janasika (119,9 proc.), wysunął się przed zespół Osieckiego (111,9 proc.). Zespół Szlesta (111,1 proc.), uległ nieznacznie zespołowi Mamrota (111,7 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) wyróżnili się: M. Szymański (180,5 proc.), E. Makota (169,5 proc.) i W. Lamper (160,5 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedziałni (4 strony)

uzyskała Janina Górska 176 proc., a Maria Duda 151 proc. Stanisława Zakrzewska (3 strony) osiągnęła 194 proc., a Emilia Buba 151 proc. W tkalni na 4 krosnach odznaczyły się: Bronisława Szkobel (197,7 proc.), Genowefa Nowak (195,5 proc.), Agnieszka Grabowska (194,6 proc.) i Stanisława Kucharska (184,8 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedziałni (750 wrzec.) osiągnęła Stanisława Smyczek 149,3 proc., a Józefa Michalak 148,6 proc. W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajęła Helena Kania (162,4 proc.). Dominik Smurzyński osiągnął 171,8 proc.

W PZPB Nr 7 w przedziałni (780 wrzec.) odznaczyły się: Kornelia Nowak (166,5 proc.) i Maria Witula (164,6 proc.). Tkaczka Ottylia Mikołajczyk osiągnęła na 4 krosnach 182,7 proc., a Teresa Kozan 179,9 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach wyróżnili się: Józef Zakrzewski (164,3 proc.) i Stanisław Kubik (162,5 proc.). Prządka Jadwiga Buga (636 wrzec.) osiągnęła 140 proc.

W PZPB Nr 16 w przedziałni wysunęły się na czoło: Zofia Kisiel (704 wrzec. — 153 proc.) i Helena Pietranek (768 wrzec. — 146 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedziałni (3 strony) Anna Pyclo i Genowefa Kasander osiągnęły po 164,9 proc., a Maria Golińska i Helena Wojkowska (4 strony) po 163,7 proc.

W PZPB w Pabianicach tkaczka Sabina Zych (8 krosien) uzyskała 177,2 proc., Stanisława Maksymowicz (6 krosien) 171,2 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się: Zofia Brożek (173,7 proc.) i Stanisława Bujnowicz (167,7 proc.). W przedziałni (750 wrzec.) wyróżniła się Julia Król (150,3 proc.).

W PZPB W RUDZIE PABIANICKIEJ W TKALNI (10 KROSIEN) WYRÓZNIŁY SIĘ: JANINA STRAMSKA (178,6 PROC.) I MARTA MAJER (176,7 PROC.). Barbina Psluk (8 krosien) uzyskała 163,9 proc., a Olga Sakowska 157,8 proc. Na „szóstkach” odznaczyły się: Janina Pytka (173,2 proc.) i Helena Bachman (164,6 proc.).

# DZIEŃ ŁÓDZI

### POSIEDZENIE NAUKOWE ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU POL. T-WA CHEMICZNEGO

W czwartek, dnia 13 maja br., w audytorium Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya 3 od godz. 18 (6-ta wiecz.) odbędzie się posiedzenie naukowe Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego, na którym prof. dr Zofia Jerzmanowska wygłosi odczyt na temat „O alkaloidach sporyszu”.

Goście mile widziani.

### SUKCESY ŁÓDZIAN NA KONKURSIE KRASOMÓWCZYM

Na Konkursie Krasomówczym, który się odbył w Warszawie w dniu 8 maja br. z inicjatywy YMCA dla organizacji młodzieżowych, słuchacze Szkoły Prawniczej w Łodzi otrzymali: I nagrodę — ob. Smagalski Marian, IV nagrodę — ob. Zabłocki Romuald, V lokatę a I-sze wyróżnienie — ob. Firlej Gracjan, a VIII-me miejsce w ogólnej klasyfikacji ob. Pruszyńska Lucyna.

### ZJAZD KUPIECTWA WOJ. ŁÓDZKIEGO

W dniu 23 maja 1948 r. o godz. 10 m. 45 w sali konferencyjnej Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Ogrodowa 15, odbędzie się trzeci z rzędu po wojnie doroczny Zjazd Delegatów Zrzeszeń Kupieckich Województwa Łódzkiego.

Tematem obrad będą w szczególności aktualne zagadnienia, związane z udziałem prywatnego handlu w ogólnopństwowym planie gospodarczym oraz realizacja budowy „Domu Kupca” w Łodzi.

### CÓ NOWEGO W ZWM

W czwartek dnia 13 maja br. o godzinie 20 odbędzie się w lokalu ZNMS-u, Piotrkowska 111, wspólne zebranie sekcji humanistycznych AZWM „Życie”, ZNMS „Wici” i ZMD. Obecność członków obowiązkowa.

### Odpowiedzi Redakcji

OB. J. JABLŃSKI — Podanie skierowałem do Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego.

OB. J. PRAWDZICOWA — Temat przez Panią poruszony bardzo nas zainteresował. Pisma o osobiste zgłoszenie się do Redakcji w godzinach przedpołudniowych.



# Kronika Kalisza Komunikat Komisji Cennikowej



## Komu wieszamy

Środa, 12 maja 1948 roku.  
Dziś: Pankracego.

## Telefony

Komenda MO 16-62  
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż  
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.

Informacja pocztowa 14-07.  
Informacja kolejowa 10-51.

## Dyżury aptek

Dyżury aptek — dziś dyżuruje apteka mgr. Pewnickiego, pl. 11 Listopada 4, tel. 16-30.

## Teatr Miejski

Środa, dnia 12 bm. o godz. 19.45 „Rozdroże miłości” sztuka J. Zawieyskiego. — Przedstawienie dla wojska.

## Kino

Kino „Wolność” — wyświetla film produkcji czeskiej p. t. „Syrena” i kronikę. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Stylowy” — wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Pirogow” i kronikę. Początek seansów o godz. 15,30, 17,30 i 19,30.

Kino „Bałtyk” — wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Wieczna Ewa” i kronikę. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

## PRZETARG

Dyrekcja Kalisko-Tureckiej Kolei Powiatowej w Zbiersku, ogłasza przetarg nieograniczony na pobudowanie domu mieszkalnego i budynku gospodarczego na stacji w Biernatkach z dostawą materiałów.

Podkłady ofertowe otrzymać można za opłatą 1.000,— zł w Zarządzie Kolei, gmach Starostwa Powiatowego w Kaliszu, pokój Nr 35, w godzinach urzędowych, gdzie można przejrzeć plany budowy.

Wypełnioną ofertę należy umieścić w nieprzejrzystej i zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na budowę domu mieszkalnego i budynku gospodarczego na stacji kolejowej w Biernatkach” i złożyć w Zarządzie Kolei Powiatowej, gmach Starostwa, pokój Nr 35, do dnia 21 maja 1948 r., godz. 10-tej.

Wadium w wysokości 1 proc. sumy ofertowej należy wpłacić do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu kaliskiego, konto Nr 41, a kwit dołączyć do oferty.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 21 maja 1948 r. o godz. 11-tej, w gmachu Starostwa Powiatowego w Kaliszu, pokój Nr 35, w obecności przybyłych oferentów.

Dyrekcja Kolei Powiatowej zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

89-k

## PRZETARG

Zarząd Gminy Godziesze, rozpisuje przetarg nieograniczony na zestawienie i wykończenie baru w wsi Stobno-Józefów, gm. Godziesze. Szczegóły dotyczące zakresu prac murarskich, ciesielskich i dekarckich uzyskać można w biurze Zarządu Gminy Godziesze. Oferty składać należy w nieprzejrzystej kopercie zalakowanej z napisem: „Oferta na zestawienie baru w Stobno-Józefów”, do Inspektoratu Szkolnego w Kaliszu w terminie do dnia 20 maja 1948 r. do godz. 10-tej.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 maja 1948 r. o godz. 11-tej.

79-k

Zarząd Gminy

Ceny płatków owsianych i mączki owsianej produkowanej przez Związek Góspodarczy Spółdzielni R. P. „Społem”.

Za 1 kilogram loco magazyn wytwórni:  
1) Cena fabryczna płatków owsianych zwykłych w opakowaniu od 20 kg. wwyż 70.00 zł.

2) Cena fabryczna płatków owsianych dietetycznych 5 minutowych a) w opakowaniu od 20 kg. wwyż 80.00 zł., b) w opakowaniu kartonowym po pół kg. 110.00 zł.  
3) Cena fabryczna płatków owsianych górskich 3 minutowych w opakowaniu kartonowym po pół kg. 116.00 zł.

4) Cena fabryczna mączki owsianej dietetycznej w opakowaniu kartonowym po 1/4 kg. 145.00 zł.

Zysk brutto w obrocie handlowym wyżej wymienionymi płatkami i mączką wynosi:

a) w hurcie 8 proc. ceny fabrycznej,  
b) w detalu przy sprzedaży luzem 16 proc. ceny hurtowej,  
c) w detalu przy sprzedaży w opakowaniu kartonowym 15 proc. ceny hurtowej.

Wyżej wymienione zyski obejmują wszystkie koszty handlowe i obowiązują wszystkie punkty sprzedaży płatków owsianych i mączki owsianej.

Komisja Cennikowa  
przy Prezydencie m. Kalisza

## Zawiadomienie

Wydział Przemysłowy przy Miejskim Komitecie PPR w Kaliszu zawiadamia, że w dniu 12 maja b.r. o godz. 19-ej odbędzie się narada wytwórcza n. t. „Mała racjonalizacja”. Miejsce narady — świetlica P. K. S. Nr. 8 ul. Częstochowska 136.

Dyrektorzy i kierownicy poszczególnych zakładów pracy proszeni są o wzięcie udziału w naradzie i wydelegowanie pracowników zainteresowanych tematem. Dojazd na naradę samochodami sprzed Teatru Miejskiego od godz. 18.30 — 18.55.

Wydział Przemysłowy  
przy Komitecie Miejskim PPR w Kaliszu.

## Komunikat

Liga Kobiet w Kaliszu zawiadamia, że dnia 13 bm. t. zn. we czwartek w Sali Rzemieślniczej o godz. 18-ej odbędzie się referat ob. prezesa Sądu Okręgowego p. t. „Nowelizacja prawa małżeńskiego”. Obecność członkiń jest obowiązkowa.

## Sprostowanie

W związku z naszym artykułem pod t. „Uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom IV-go etapu młodzieżowego wycieczki pracy” zamieszczonego w 125 numerze „Głosu Kaliskiego” z największą przyjemnością wyjaśniamy, że za przykładem „Bielarni” poszły już dawno Zakłady Konfekcyjne i „Pluszownia” które właśnie wystąpiły swoimi zespołami świetlicowymi uświetnić część artystyczną akademii w czasie wręczenia nagród młodocianym zwycięzcom pracy.

Nie z naszej winy skrzywdzono Zespoły Świetlicowe Zakładów Konfekcyjnych i Bielarni przepraszamy za nieścisłość i życzymy dalszej owocnej pracy.

## Poszukuje się

ZDOLNYCH AKWIZYTORÓW  
na pierwszorzędnym warunkach.

Zgłaszać się osobiście

w Biurze Reklam i Ogłoszeń  
„PRASA”

Łódź, Piotrkowska 55

## Ogłoszenie drobne

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU — Kalisz — Inglik Zbigniew.

## Dwa groźne pożary

Dnia 8 maja br. wybuchł pożar od piorunu we wsi Kalonia Kosmów gmina Cerków w zabudowaniach Różańskiego Władysława. Spaliła się stodoła oraz narzędzia rolnicze.

Dnia 11 maja około godz. 4 rano we wsi Zakrzyn gmina Strzałków wybuchł pożar wskutek czego spalił się młyn motorowy, będący pod zarządem Samopomocy Chłopskiej w Koźminku. Strat dokładnie nie ustalono. Dochodzenie w toku.

## Karambol na szosie

Dnia 5 maja br. we wsi Dąbrowa gm. Dobra pow. Turek zdarzył się wypadek na szosie. Przy mijaniu się auta osobowego z wozem koń wystraszył się i wpadł na auto lekarza powiatowego weterynarza z Turku ob. Żbikowskiego Aleksandra. Szofer skręcił w prawo, aby uniknąć wypad-

ku i wpadł na rowerzystę Katrzewiaka Antoniego, co spowodowało lekkie obrażenia ciała rowerzysty. Właścicielem furmanki jest Andrzej Buda zamieszkały w Dąbrowie gm. Dobra. Auto zostało częściowo uszkodzone.

## Uwaga, plantatorzy buraka cukrowego

Zarząd Miejski w Kaliszu Referat Rolny podaje do ogólnej wiadomości plantatorom buraka cukrowego, że siew buraków jest dozwolony od 4-go maja br., natomiast zaorywanie pasów i poletek chwy-

tnych, należy przeprowadzić w terminie od 13-go do 15-go maja br.

Zarząd Miejski w Kaliszu  
Referat Rolny.  
Kalisz, dnia 5. V. 1948 r.

## Gród słowiański — starszy od Warszawy

odkryty został przez uczonych polskich

W poszukiwaniu śladów wczesnohistorycznej osady na terenie Warszawy na prawym brzegu Wisły pełnym sukcesem uwieńczona została wycieczka zorganizowana przez Państwowe Muzeum Archeologiczne pod kierunkiem dyrektora L. Sawickiego, z inicjatywy dr. Kr. Musianowicz i przy współudziale dr. Z. Podkowińskiej. W wyniku tej wycieczki stwierdzono, że osada wczesnohistoryczna, tuż u północnych granic Pragi, mianowicie na terenie łąk podmokłych wsi Stare Bródno.

Grodzisko znajduje się na placie tarasu wydłobionego, który przedstawia niewielką wyspę wśród łąk podmokłych, wzniesioną na ok. 2 m. ponad ich poziom. Wyspę tę przecina dawna szosa fortecna, biegnąca od Zacisza w kierunku zachodnim, ku Nowemu Bródnu. Grodzisko jest dość duże, o kształcie kołystym, otoczone pojedynczym pierścieniem wyniosłego wału o zboczach stromych.

Ten ostatni oraz kolumnowa platforma wewnętrzna, w licznych miejscach są zniszczone wskutek wybierania piasku. Powierzchnie wału buduje gruba warstwa kulturowa barwy

czarnej, zawierająca szczątki kości zwierzęcych połupanych, liczne ułamki ornamentowanej ceramiki wczesnohistorycznej różnego wieku oraz przepalone glazy narzutowe. Teren bez pośrednio przylegający do grodziska, od strony północnej i zachodniej, stanowił prawdopodobnie tak zwane podgrodzie, jak na to wskazuje obecność warstwy kulturowej, zawierającej liczne fragmenty ceramiki i okruchy polepy.

Również na pd. od grodziska, w szerokim pasie przylegającym do wspomnianej już szosy fortecnej, występują bardzo obficie ułamki naczyń oraz szczątki polepy, a nawet jamy wypełnione piaskiem zmieszany z pyłem węglowym, zawierające okruchy węgla i potłuczonego naczynia.

Zabytki te są dowodem istnienia tu dużej osady. W świetle materiałów wykopaliskowych, głównie ceramicznych, zebranych podczas szczegółowych oględzin grodziska i terenów przyległych — osada ta i związane z nią grodzisko były zamieszkiwane w ciągu dość długiego okresu czasu, mianowicie od dziesiątego do dwunastego wieku w.

## Radziecka kronika kulturalna

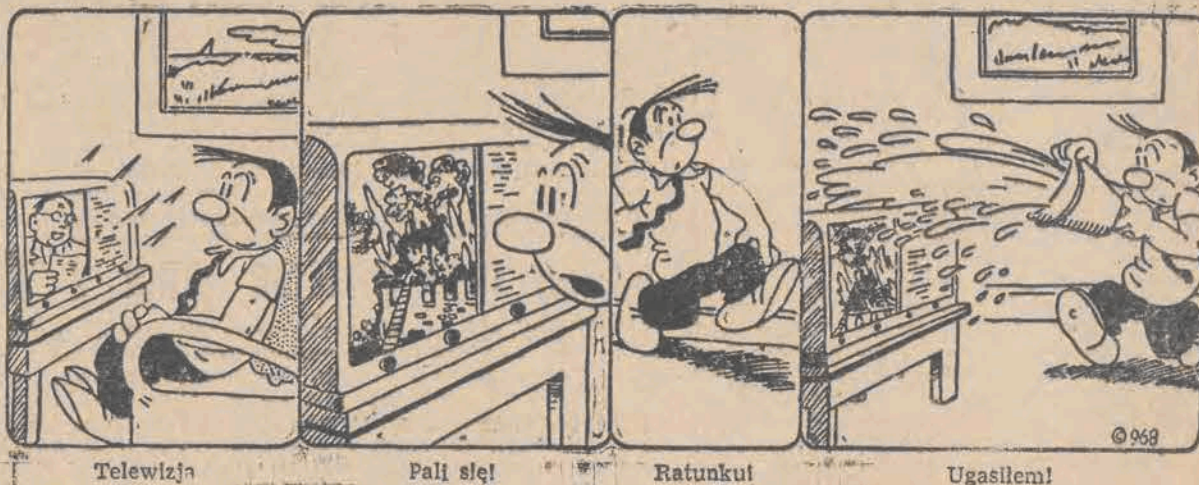
W związku ze zbliżającym się początkiem nowego roku szkolnego, Rada Ministrów Federacji Rosyjskiej przyjęła szereg doniosłych uchwał dotyczących szkolnictwa. Przed M. Oświaty Republiki Rosyjskiej postawiono zadanie wydania 60 milionów nowych podręczników szkolnych oraz zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe na ogólną sumę 35 milionów rubli. W nowym roku szkolnym personel nauczycielski w szkołach Federacji Rosyjskiej zostanie zwiększony o dalszych 44.377 nauczycieli — tegorocznych absolwentów uczelni pedagogicznych.

Zbliżają się ku końcowi prace nad budową nowego teatru w Moskwie, który nosić będzie

nazwę Teatru Im. Eugeniusza Wachtangowa. Twórcą projektu architektonicznego nowego gmachu jest prof. A. Brossimow. Gmach ten stanie na miejscu starego budynku poczty, w dzielnicy Arbat. Widownia teatru (parter i dwa balkony) liczyć będzie 1050 miejsc.

We wsiach Republiki Ukrainiejskiej odbudowano po wojnie 780 rejonowych Domów Kultury, ponad 23.000 świetlic i klubów oraz 1.800 bibliotek. Rada Ministrów Republiki Ukrainiejskiej uchwaliła, że sieć placówek kulturalnych obejmie wszystkie wsie ukraińskie. W ramach tego planu powstanie 2.800 nowych placówek tego rodzaju.

## Przygody lasia Wiercipięty



Telewizja

Pał się!

Ratunku!

Ugasilem!

D-026104



## TEATRY

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Dziś o godz. 19-tej „OTELLO”, Szekspira.  
**TEATR POWSZECHNY**  
Dziś o godz. 15,30 i 19-tej „DAMY I HUZARY”; wszystkie miejsca wyprzedane.  
Passe-partout nieważne.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34.  
Dziś o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szafarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 12-tej. Tel. 123-02.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243  
Dziś i codziennie o godzinie 19,15 „ROSE - MARIE”, romantyczna operetka w 7-miu obrazach, Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór. — Balet powiększony. Bilety wcześniej do nabycia do godz. 16,30 w Związku Art.-Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę, kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

**Teatr „SYRENA”, Traugutta 1,**  
Dziś komedia G. Dregely „DOBRE SKROJONY FRAK”, w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Hołkiewicz i Kazimierza Szuberta, oraz całego zespołu „SYRENY”.

Przy fortepianach: Irena Aleksandrow i Adam Markiewicz.

Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

**Teatr „OSA”, Zachodnia 43. tel. 140-09**

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY PIEG”.

## KINA

**ADRIA** — „Bitwa o szczyt”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

**BAŁTYK** — „Stalowe serca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

**BAJKA** — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

**BAJKA** — „Zielona dolina”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

**GDYNIA** — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 11, godz. 11, 12, 13, 14; w niedz. 11, 12, 13.

**GDYNIA** — „Dwaj panowie F”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

**HEL** — „Nauczycielka wiejska”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

**POLONIA** — „Ostatni etap” (ostatnie dni), godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

**MUZA** — „Na tropie zbrodni”, godz. 18,20; w niedz. 16.

**PRZEDWIOSNIE** — „Wśród ludzi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

**ROBOTNIK** — „Bohaterki Pacyfiku”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

**ROMA** — „Wyspa skarbów”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

**REKORD** — „Zielona dolina”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

**STYLOWY** — „Oflag XXVII”, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 12,15.

**ŚWIT** — „Nicholas Nickleby”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

**TECZA** — „Oflag XXVII”, godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15; w niedz. 13.

**TATRY** — „Dziewczę z Północy”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

**WISŁA** — „Czarodziejskie ziarno”, godz. 17,15, 19,15, 21,15; dodatk. seans o godz. 15,15; w niedz. 13,15.

**WŁÓKNIARZ** — „Plomień Nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15-tej; w niedz. 13.

**WOLNOŚĆ** — „Stalowe serca”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

**ZACHĘTA** — „Historia jednego fraka”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

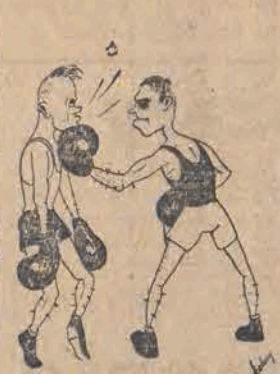
**Co usłyszymy przez radio**

12.04 Dziennik. 12.25 „To warto przeczytać”. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muzyka z płyt. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Muzyka popularna. 14.30 (Ł) „Książki z wierszami” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 14.50 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.20 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.25 (Ł) Dwie piosenki rosyjskie (płyty). 15.30 (Ł) „Tam gdzie maszyni pracują same”. 15.40 (Ł) Chwila muzyki. 15.42 (Ł) „Robotnicy mówią”. 15.45 (Ł) Strausowie (płyty). 16.00 Dziennik. 16.20 Wywiad z Dr A. Lewakim. Dyr Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. 16.30 „Głos Młodych”. 16.40 „Nowa Jugosławia” — pogadanka dla młodzieży. 17.00 „Melodie operetkowe”. 17.45 RUL — wykład J. Barbağa z cyklu: „Kraj i ludzie”. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 F. Smetana — Kwartet Nr 2. 18.45 „Zakęty dwór”. 19.00 Audycja dla wojska. 20.00 Dziennik. 20.45 Ballady A. Mickiewicza. 21.00 Audycja Chopinowska w wvk. Wł. Kedry. 21.30 „Z życia Bułgarii”. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Muzyka lekka. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22.58 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

## Ze sportu

# Turniej o olimpijskie rękawice

### Dlaczego wicemistrz Polsk Czarnecki i Trzęsowski wyznaczeni zostali jako rezerwowi na olimpijski turniej bokserski?



Jeszcze cała Łódź jest pod wrażeniem gigantycznego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa, a już niedługo czeka nas inna, wielka impreza sportowa. Imprezą tą będzie olimpijski turniej bokserski, który odbędzie się w Łodzi w dniach 26, 27 i 28 maja na stadionie hokejowym ŁKS-u.

Organizatorzy turnieju (ŁKS), jak również publiczność, nie będą narazeni — mówi nam kierownik sekcji bokserskiej ŁKS-u, ob. Okołowicz — na niemiłe niespodzianki, że w ringu stanie na przykład połowa ze zgłoszonych pięściarzy — każdy bowiem wyznaczony przez PZB uczestnik turnieju, musiał podpisać zobowiązanie, że stawi się w ringu.

**CODZIENNIE 16 WALK**  
— Codziennie będziemy mieli 16 walk. Początek spotkań wyznaczylimy na godzinę 18. Komisję sędziowską wyznacza PZB, sekundować będą sekundanci łódzcy i Szydło ze Śląska. Sztam ograniczy się tylko do roli obserwatora — informuje nas nasz rozmówca jednym tchem. — Ale to jeszcze nie wszystko. Chcielibyśmy jeszcze wiedzieć jedno... Dlaczego nie walczy Marcinkowski?

**STADION HOKEJOWY ZMIENI WYGLĄD**  
Stadion hokejowy ŁKS-u, który zimą stał właściwie bezczynny, w związku z czekającą go imprezą przybiera inny wygląd. Pośrodku ustawiono już ring, zabezpieczony od deszczu daszkiem, umacnia się stopnie na walach, zwozi ławki. Stadion w ciągu tych trzech dni będzie niewątpliwie przelewał się od publiczności. Bo weźmy listę wyznaczonych do turnieju zawodników. Same „asy”. Brak tylko wśród nich będzie jednego — Pisarskiego.

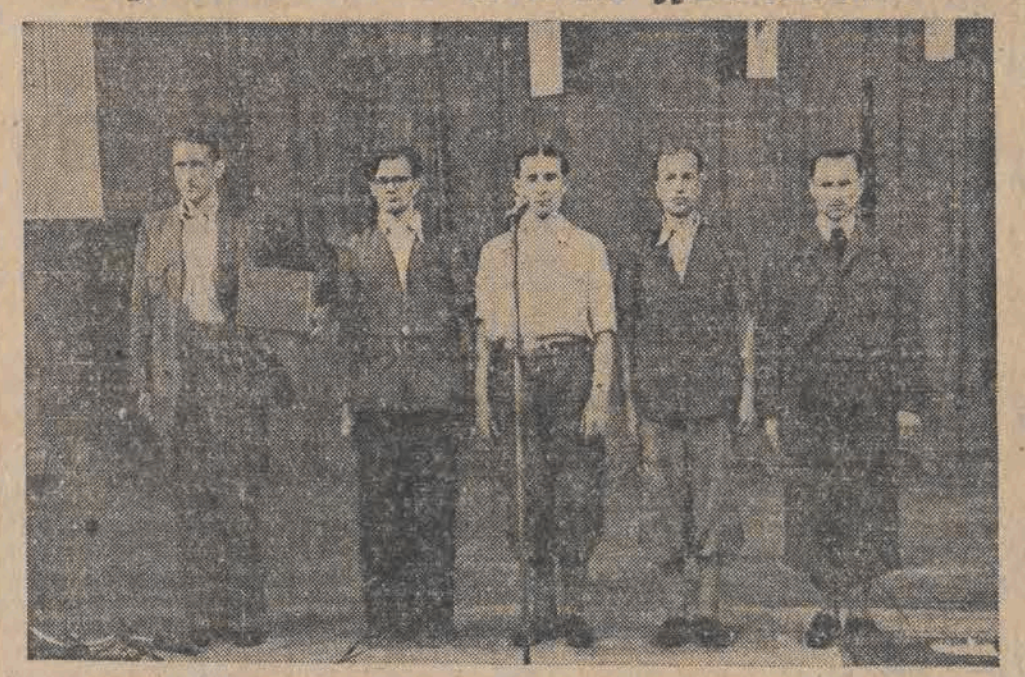
**CO SŁYCHAĆ Z PISARSKIM?**  
Łodzianin po walce w finale mistrzostw Polski z Zagórskim uległ poważnej kontuzji

peknienia żebra i to o... dłoń od kregosłupa. Pisarski — jak się dowiadujemy — dopiero pod koniec czerwca będzie mógł wznowić treningi. Do rewanżu więc Pisarski — Zagórski tym razem nie dojdzie, ale będzie za to moc innych, ciekawych spotkań.

**BEZ REMISÓW**  
Atrakcyjność turnieju podnosi jeszcze to, że walki nie będą się odbywały systemem eliminacyjnym, lecz każdy będzie walczył z każdym i nie będzie walk remisowych. Zwycięzcą w każdej kategorii będzie ten zawodnik, który zdobędzie największą ilość punktów.

**ASEKURACJA...**  
— Organizatorzy turnieju (ŁKS), jak również publiczność, nie będą narazeni — mówi nam kierownik sekcji bokserskiej ŁKS-u, ob. Okołowicz — na niemiłe niespodzianki, że w ringu stanie na przykład połowa ze zgłoszonych pięściarzy — każdy bowiem wyznaczony przez PZB uczestnik turnieju, musiał podpisać zobowiązanie, że stawi się w ringu.

## Hymn Polski w sali „Lucerna”



Nasza zwycięska drużyna w międzynarodowym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga wysłuchuje na baczność Hymnu Narodowego.  
Od lewej: Napierała, Pietraszewski, Wójcik, Siemiński, Rzeźnicki

# Cała Polska kopie piłkę

## Na szerokim froncie A klasy piłkarskiej

**KATOWICE** — W rozgrywkach śląskiej klasy A, liderzy poszczególnych grup: „Naprzód” (Janów), „Bałdon” (Katowice) i „Naprzód” (Lipiny) ponieśli porażki. Mimo tych porażek utrzymali się oni na pozycji liderów w swoich grupach.

**OPOLE** — W niedzielne lider grupy I, gliwicki „Piast”, przegrał, niespodziewanie z rezerwą ligowej „Polonii” (Bytom) 0:3. Porażka ta nie wpłynęła jednak na układ tabeli, w której nadal prowadzi „Piast” (Gliwice). W grupie II-iej na czele znajduje się RKS „Szombierki”.

**BIELSKO** — W podokręgu Bielska - Biała lider tabeli „Sola” (Zywiec), przegrał z TUR (Wadowice) 3:4 i zrównał się z nim ilością punktów.

**KRAKÓW** — W krakowskiej klasie A sytuacja u góry tabeli jest już niemal wyjaśniona. Prowincjonalna drużyna „Chelma” jest już niemal mistrzem. Zacięta walka o utrzymanie się w klasie A między „Łagiewianką”, „Prokocimem” i „Podgórzem” trwa nadal.

**POZNAŃ** — Po niedzielnych rozgrywkach w grupie I-iej lider, Szamotułski KS, przegrał z „Sanem”, oddając mu prowadzenie w tabeli. „Dąb” (Poznań) pokonał ZZK (Rawicz) obejmując prowadzenie w grupie II-iej.

## Lista zgłoszeń na turniej olimpijski

- WAGA MUSZA**  
Kasperczak (Poznań), Tyczyński (Warszawa), Kamiński (Łódź), Gumowski (Pomorze), Kargier (Łódź) — rezerwa.
- WAGA KOGUCIA**  
Grzywoc (Śląsk), Bazarnik (Śląsk), Szymonowicz (Wrocław), Brzóska (Łódź), Czarnecki (Łódź) — rezerwa.
- WAGA PIORKOWA**  
Antkiewicz (Gdańsk), Czortek (Warszawa), Matloch (Śląsk), Kruza (Pomorze), Szymański (Poznań) — rezerwa.
- WAGA LEKKA**  
Rademacher (Śląsk), Skierka (Gdańsk), Grymin (Łódź), Żurawski (Warszawa), Bonikowski (Łódź) — rezerwa.
- WAGA POŁŚREDNIA**  
Chychła (Gdańsk), Olejnik (Łódź), Iwański (Gdańsk), Sznajder (Śląsk), Kula (Śl.) — rezerwa.
- WAGA ŚREDNIA**  
Zagórski (Warszawa), Kolczyński (Warszawa), Nowara (Śląsk), Cebulak (Pomorze), Trzęsowski (Łódź) — rezerwa.
- WAGA POŁCIĘŻKA**  
Szymura (Poznań), Archacki (Warszawa), Kubicki (Częstochowa), Urbaniak (Śląsk), Jabłoński (Pomorze) — rezerwa.
- WAGA CIĘŻKA**  
Jaskóła (Łódź), Klimecki (Poznań), Stec (Łódź), Żyliš (Łódź), Grzelak (Warszawa) — rezerwa.

**DLACZEGO NIE WALCZY MARCINKOWSKI?**  
— Marcinkowski — mówi nam p. Okołowicz — ze względu na słabe ręce nie nadaje się do turnieju. W ciągu trzech dni musiałby stoczyć wiele walk i łatwo mógłby odnieść poważniejsze jakieś kontuzje.

**DWAJ ŁODZIANIE SKRZYWDZENI...**  
Gdyby nie pominięto Czarneckiego ze Zryw i Trzęsowskiego z Tęczy — nie mielibyśmy żadnych zastrzeżeń co do obsadzenia poszczególnych walk. Wyznaczenie jednak łodzian jako rezerwowych — uważamy za krzywdzące dla nich.

Jak się dowiadujemy, jedynym argumentem, który na przykład przemówił za Cebulakiem a nie Trzęsowskim, było większe jego zdyscyplinowanie.

— Cebulak jest młodszy i posłuszniejszy — oto słowa Bielewicza.

Trzęsowski też jednak nie jest stary. Przynajmniej tak nam się wydaje. A co do jego zdyscyplinowania też nie dochodziły nas żadne skargi. Ciekawi byłibyśmy również, jakie „ale” ma p. Bielewicz przeciwko Czarneckiemu? Czy raczej Szymonowicz nie powinien być tym rezerwowym...

## Przed meczem z Węgrami

# Skład reprezentacji CSR

### Czy Węgrzy zgodzą się na kandydaturę naszego sędziego?

**PRAGA (obsł. wł.)** — Na mecz piłkarski z Węgrami, który rozegrany zostanie w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo - Europejskich, drużyna reprezentacyjna Czechosłowacji została zestawiona, jak następuje:  
Rocek (Slavia), rez. — Capek (Budziejowice), Senecky (Sparta), Vydrál (Bohemians), Ba-

lazi (Bratislava), Marko, Karel (Bratislava), Hlavacek, Hemele, Trnka (Slaska Ostrava), Szubert (Bratislava) Klimek (Koszyce), rezerwowi: Rubas (Bohemians), Pokorny (Bratislava), Kuchar (Koszyce).  
Na sędziego meczu Czesi zaproponowali Polaka Rutkowskiego.

## Z łarzuszk Zw. Zawodowców

# Dzisiaj nasi piłkarze grają z Węgrami w Lens

**PARYŻ (obsł. wł.)** — W Paryżu rozpoczął się Zlot Sportowy, organizowany przez Francuskie Związki Zawodowe (SGT). Zawody odbywają się w 17 konkurencjach sportowych z udziałem około 12 tysięcy zawodników.

W ramach Złotu rozgrywany jest turniej piłkarski, w którym bierze m.in. udział reprezentacja Zawodowców Polski. Polka rozegrała w niedzielę 9 bm. swój pierwszy mecz z Jugosławią

w Lionie, przegrywając 3:5 i walczy następnie dnia 12 bm z Węgrami w Lens. Drużyny piłkarskie zostały podzielone na dwie następujące grupy: I — Włochy, Austria, Czechosłowacja, Polska Rumunia Węgry, Jugosławia; grupa II — Afryka Północna, Austria II, Belgia, Francja.

W dniu 17 bm. nastąpią rozgrywki finałowe turnieju piłkarskiego.

Polscy bokserzy walczą w turnieju, który rozpoczyna się w czwartek, 13 bm.

## Z wyścigu kolarskiego

### Chusteczki z herbem Łodzi robiły w Pradze furorę

W imieniu organizatorów Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga, składamy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi serdeczne podziękowania za miły upominek, jaki ofiarowała Izba dla wszystkich zawodników i osób towarzyszących wyścigowi, w postaci jedwabnych chusteczek z herbem m.Łodzi.

Chusteczki te, które służyły niektórym zawodnikom jako „apaszki”, wywoływały, zwłaszcza w Pradze, prawdziwy zachwyt, a dla wszystkich biorących udział w wyścigu Warszawa — Praga stanowiąc będą bardzo miłą pamiątkę. (Red.)

## To mi rzut!

### Doskonały wynk Nemetha

**BUDAPESZT (obsł. wł.)** — Miotacz węgierski, Nemeth, uzyskał ostatnio na zawodach w Budapeszcie w rzucie młotem wynik 55,60 m. Wynik ten jest najlepszym, tegorocznym rezultatem na świecie.